

O ile w okresie późnej republiki przed osobą określaną mianem *litteratus* stawiano wyższe wymagania aniżeli tylko umiejętność pisanie i czytania¹⁰⁰, to w okresie późnego cesarstwa - pod wpływem nowych zjawisk w kulturze umysłowej - stało się niezbędne obniżenie wymagań stawianych *litterati*; za wystarczającą uznano wówczas umiejętność czytania i pisanie¹⁰¹. Niemal równocześnie status społeczny osób związanych z produkcją książki, niezwykle niski jeszcze w okresie wczesnego cesarstwa, ulega widocznemu zwiększeniu. W literaturze okresu pojawia się nawet określenie *mercenarii litterati*, które oznaczało ludzi wykorzystujących swoją znajomość pisma. Nie towarzyszył temu jednak zauważalny wzrost poziomu płac tych grup ludnościowych.

Od tego momentu *litteratus* to niekoniecznie człowiek o znacznej wiedzy, jako że właśnie *illitterati* byli obdarzeni - zdaniem poważnej większości pisarzy wczesnochrześcijańskich - najbardziej cenioną postacią wiedzy, czyli pierwotną, nieskażoną mądrością ludową¹⁰². Wspomniani *illitterati* to w większości *homines unius libri* czyli Pisma świętego, którego znajomość - i to raczej pobieżną - zawdzięczali najczęściej nie lekturze, lecz pośrednictwu artystycznych wizji scen biblijnych spotykanych w malarstwie, architekturze czy rzeźbie, zaś elementarną wiedzę o otaczającym świecie i podstawowe prawdy wiary poznawali również nie z literatury, lecz z wygłaszanych w kościołach kazań¹⁰³.

Można więc przyjąć, iż pod wpływem określonych warunków ekonomicznych, a także potrzeb ideologii chrześcijańskiej, głównie w zakresie liturgii, rola książki jako środka artystycznej ekspresji wyraźnie na przełomie wieku IV i V zmalała, choć w przypadku wydań luksusowych należałoby wspomnieć o pewnym wzroście ich udziału w całej produkcji rękopiśmiennej państwa rzymskiego.